

II plenarne posiedzenie KC PZPR

Partia za porozumieniem społecznym
— przeciw napięciom i dezorganizacji kraju

WARSZAWA (PAP). We wtorek 11 bm. zebrał się w Warszawie na II plenarnym posiedzeniu Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na porządku dziennym obrad — którym przewodniczył I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania — aktualne problemy i przeciwdziałanie pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju; — działalność partii po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR i organizacja pracy Komitetu Centralnego.

Otwierając obrady Stanisław Kania przypomniał, iż pierwotnie przewidywano, że posiedzenie KC będzie poświęcone sprawom organizacyjnym Komitetu Centralnego. Jest to — podkreślił I sekretarz KC — temat ważny, doniosły. Rzec w tym, żeby tak organizować funkcjonowanie Komitetu Centralnego, jego organów, komisji i samych posiedzeń plenarnych, aby zapewnić wykonanie wielkich statutowych funkcji jakie ma pełnić KC zgodnie z postanowieniami Zjazdu Partii. Komitet Centralny — kontynuował I sekretarz — jest jak wiadomo najwyższą władzą w partii w okresie między zjazdami.

Sytuacja kraju — stwierdził — sprawiła, iż stało się konieczne rozszerzenie porządku obrad II Plenum Komitetu Centralnego.

tego samego od całej reaktywności społeczeństwa. Członek Biura Politycznego KC PZPR, brzdękista — Albin Siwak, nawlasywał do ostatnich wydarzeń w Polsce.

Omówienie głosów dyskusji plenarnej zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Następny mówca — członek KC, dyr. Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Łódzkiego Zdzisław Grzelak scharakteryzował nasze wewnętrzne napięcia i konflikty na tle zaostrego się sytuacji międzynarodowej i w ścisłym związku z ważnym miejscem i rolą Polski w świecie. Komuś Szewczer, członek KC, mistrz w Stoczni im.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Wnosimy — by Komitet Centralny udzielił pełnego poparcia rządowi W. Jaruzelskiego w jego dążeniach do wyprowadzenia kraju z kryzysu (Skrót wystąpienia sekretarza KC Kazimierza Barcikowskiego)

Posiedzenie Komitetu Centralnego jest pierwszym po Zjeździe i odbywa się w warunkach, których już nie było. Wzrost napięcia społecznego. Dlatego też Komitet Centralny musi się odnieść do działalności naszej partii na rzecz realizacji uchwał Zjazdu i jednocześnie musi ocenić aktualną sytuację społeczno-polityczną i przyjąć niezbędne postanowienia. Jakby nie była skomplikowana sytuacja bieżąca kraju, przez Zjazd, Zdając sobie z tego sprawę musimy z tym większym uporem i konsekwencją pracować nad wieloletnim w życiu jego uchwał. Trzeba rozwijać front twórczej pracy organizacji partyjnych. Nikt nie może powiedzieć, że nasza partia nie ma demotywacji, pozostawiając w działaniach doradczych (CIAG DALSZY NA STR. 2)

Quo vadis „Gazeto”?

Ostatnie napięcie w kraju spowodowało lawinę listów. Bardzo charakterystyczny jest fakt, że większość pływających wyraża się krytycznie o poczynaniach niektórych członków „Solidarności”. Przy okazji Czytelnicy zwracają nam, że nie chcemy publikować wypowiedzi, które nie zgadzają się ze stanowiskiem związku, a stanowiących poparcie dla poglądów rządu. Wybraliśmy kilka charakterystycznych listów i zamieszczamy spore ich fragmenty. Treść tych wypowiedzi świadczy o niewątpliwym zmęczeniu społeczeństwa napiętą sytuacją w kraju.

Polska nierządem stoi

Z oburzeniem graniczącym z obrzydzeniem dowiedziałem się o warszawskiej ulicznej manifestacji i zamierzonych dalszych „marszach głodowych”. Największy duren nie wyobraża sobie chyba, że od tego przybędzie choćby kilograma mięsa. Dopiero co pozbyliśmy się bandy złodziei i demagogów, którzy rozregulowali nasz organizm gospodarczy, nie po to by inną bandą demagogów dokonywała jego zniszczenia — w myśl zasady, że Polska nierządem stoi. Nie mam wątpliwości, że przeważająca część naszego narodu jest tego rodzaju manifestacją przeciwna, zdając sobie sprawę, jak dalece utrudnia to rządowi rozmowy w sprawie kredytów zagranicznych, nawet Poloni! odesce się pomagania gdy stwierdzi, że zamiast pracować manifestujemy. Wszyscy musimy się ubzdrowić w cierpliwość i spokojnie w drodze różnorodnych skorygować system kartkowych przedziałów. Ciężko pracującym można przydzielić więcej kosztów wsi, która obywateli, że wyżywi naród. Wiesz jest samowystarczalna i jeżeli czego potrzebuje i ma prawo się domagać, to produktów przemysłowych, których od manifestacji nie przybywa. Mam nadzieję, że rząd wyłowi potrzebę do nich i odpowiednio ich ukołuje.

KAROL BUNSCHE — pisarz

Boisz się redakcji?

Wydać mi się, że „Gazeta” zatraciła się ostatnio? Czy chodzi Ci o stabilizację nastrojów i unormowanie sytuacji w kraju czy tylko jatrzenie? Boisz się narazić „Solidarności”? Pewno wielu redaktorów nie ma czystego sumienia, jeśli się boicie. To co robi rząd, względnie czego nie robi, piętnujecie mocno. Atakujecie także administrację. Jedynie „Solidarności” wszystko uchodzi. Według mnie wygląda to tak, że dalej jesteście kłopotami nie przez partię lecz przez „Solidarności”. Czemu nie napiszecie wprost, że robicie źle, że będziemy im zawdzięczać podlegający system reglamentacji, brak stabilności, brak spokoju w pracy, wyczerpanie nerwowe. Chleb leży na roli, trzeba pomóc, tylko zebrać. Zasiłamy hasło głód — zbieraniem chleba. Jedźmy nie na marsze protestacyjne ale na wieść i do zakładów przetwórczych. Od protestów i jatrzenia ludzi chleba nie przybędzie. Mam 50 lat, zaszłam w życie dużo głodu i biedy i wiem, że to co u nas teraz utożsamia się z głodem jest ogromną przesadą.

JOZEFA ULANOWICZ, Skawina

Nie wiecie co znaczy głód...

W ostatnim okresie na terenie naszego kraju po-

(CIAG DALSZY NA STR. 4)

Kolejny dzień obrad KKP — na razie bez decyzji
„Solidarność” musi wystrzegać się angażowania w pozorne lub nieistotne konflikty

Red. Jerzy Sadecki pisze z Gdańska

Drugi dzień obrad KKP „Solidarność” rozpoczyna się o godz. 10.30. Tym razem jednak słyszymy przez uchylone drzwi głos Wałęsy, który podaje pod głosowanie propozycje, aby rozmowy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Istnieje obawa, że niektórzy dziennikarze tendencyjnie zrelacjonują fragmenty dyskusji i będą sugerować, że są to wiążące decyzje Związku. A ponieważ obrady mają charakter roboczy, to stanowisko będzie wypracowywane po szczegółowej wymianie zdań. Na sali mogą być i słuchacze w sąsiednim pomieszczeniu tylko i wyłącznie dziennikarzy związkowi. Do nich KKP ma jedynie zaufanie. Do nas — nie. Taka decyzja pozbawia mnie możliwości dokładniejszej relacji. Wiem tylko tyle, co podczas przerwy powiedział członek KKP, M. in. sły, że mówią się sporo o tematach przewidzianych podwyżki cen chleba i wyrobów mącznych. W południe trochę emocji. Do Domu Technika przychodzi wiadomość z MKZ w Gdańsku, iż jakiś anonimowy informator powiedział przez telefon o podłożeniu w budynku gdzie toczy się plenum KKP — bomby. Według informatora ma ona wybuchnąć o godz. 13. Krajowa Komisja nie przerywa pracy, jedynie dyrekcja Domu NOT-u decy-

duje się usunąć całą obsługę i urzędników. Gmach pustoszeje. Tylko nieliczni dziennikarze czekają co będzie dalej. Mija 18.00 i kolejne godziny. Pogłoska o rzekomej bombie okazuje się nieprawdziwa. Zakrawa to na ponury żart.

Tymczasem dowiaduję się, iż powołano trzy problemowe komisje mające przygotować projekty stanowiska m. in. w kwestii środków masowego przekazu, reglamentacji i żywności.

Na 20.00 zapowiedziana była konferencja prasowa. Niestety nie odbędzie się ona. Posiedzenie KKP jeszcze trwa i ma być przedłużone na następny dzień. O godz. 20 wychodzi jedynie rzecznik prasowy KKP Janusz Onyszkiewicz, aby przedstawić krótki komunikat. Informuje on nas, że dziś podczas obrad dyskutowano taktykę i strategię Związku.

Potem zgłoszono się do głosu 20 mówców. Wyrażano jednomyślnie pogląd, że „Solidarność” nie powinna wkręcać się w konflikty pozorne lub nieistotne, jak choćby — tu J. Onyszkiewicz podał przykład — akcja na randzie w centrum stolicy czy upieranie się przy racjach żywnościowych bez pokrycia. Zamiast takich działań należy zająć się formułowaniem i realizacją za-

dań perspektywicznych istotnych dla Związku i kraju. Należy leczyć nie skutki, ale przyczyny negatywnych zjawisk.

Prace KKP zniżają do podjęcia dwóch uchwał: 1. stanowiska „Solidarności” wobec zgłoszonych przez wicepremiera Rakowskiego zastrzeżeń i problemów 2. stanowiska Związku w aktualnej sytuacji i planów działania na przyszłość.

Dyskutowano m. in. o reformie ekonomicznej i reformie cen, o sposobach konsultacji tych spraw. Poruszano kwestie samorządności pracowniczkiej i terytorialnej, a także rządowego planu stabilizacji. Były głosy, aby zastanowić się nad udziałem „Solidarności” w wyprowadzaniu kraju z kryzysu. Poruszono też kłopotliwą kwestię podziału majątku związkowego — dotychczas nie do końca załatwioną. Jak poinformował rzecznik prasowy KKP napływają przez cały dzień depesze z różnych ogniw „Solidarności” domagające się kategorycznego dostępu Związku do telewizji i wyjaśnienia stanowiska w kwestii warszawskich różnów z rzędem oraz aprobującą zaprezentowaną tam linie Prezydium KKP.

Tak więc wtorek nie przyniósł jeszcze żadnych konkretnych decyzji. (CIAG DALSZY NA STR. 3)

Gdyniacy dokerzy odmawiają załadunku polskiej żywności

GDANSK (PAP). Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zalecił komisjom zakładowym związku zorganizowanie akcji protestacyjnej przeciwko zmniejszonym racjom żywnościowym na kartki. Wykonując to polecenie Komisja Zakładowa „Solidarność” w zarządzie portu Gdynia, mimo negocjacji prowadzonych z nią przez kierownictwo portu, poleciła robotnikom nie ładować żywności na statki. Wskutek tego 10 bm. odmówiono załadunku na statek „Baltic Eagle” — w ekspedycje do Wielkiej Brytanii — 31 ton konserw mięsnych (4 kontenery) oraz 16 ton bekonu (1 kontener). Mimo, że robotnicy byli skłonni dokonać załadunku, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Henryk Tarasiewicz, który przybył na nabrzeże polecił nie ładować tych kontenerów.

Poza tym Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w porcie gdynskim odmówiła załadunku następujących towarów przeznaczonych na statki stojące w porcie: „Kochanowski” udający się na Bliski Wschód — 75,7 ton cukru w kostkach — w sprawie tej po protestach zarządu portu ma się jeszcze wypowiedzieć Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”.

„Paziński” w ekspedycje do USA — 12 kontenerów konserw (228 ton), wobec odmowy załadunku — C. Hartwig wstrzymuje transport do portu 10 kontenerów.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego zwraca uwagę, że ten minimalny eksport konserw mięsnych, bekonu i cukru (dla porównania: Warszawa miesięcznie konsumuje 12.000 ton mięsa) jest realizacją kontraktów usługowych zachowaną tradycją obcą (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Z posiedzenia Rady Ministrów

■ Za optymalną organizacją produkcji ■ Przeciw marnotrawstwu i niegospodarności

Naszym zdaniem: rzecz w dobrej organizacji — ludzie powinni pracować 5 dni, maszyny 6

WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy 10 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W końcowej części obrad poruszono następujące problemy: Rada Ministrów zaleciła nie ustawać w wysiłkach na rzecz wykorzystania przez 6 dni w tygodniu zakładów i maszyn, na których wyniki pracy jest największe zapotrzebowanie społeczne. Zalecono również rozszerzenie udziału w pracach na rzecz rolnictwa — zwłaszcza żniwnych i wykopkowych — zakładów przemysłowych, pracowników administracji, młodzieży szkolnej, a zwłaszcza studenckiej. Prezes Rady Ministrów zarządził realizację specjalnych operacji kontrolnych obejmujących podstawowe, najbardziej niewralgiczne dzia-

dziny społeczno-gospodarcze. Zastrzeżona w przyszłości będzie walka z niegospodarnością i marnotrawstwem. Mamy w Polsce dobre przepisy, dopuszczające do kontroli handlu w bardzo szerokim zakresie czynnik społeczny. Uchwała Rady Ministrów z 7 października 1964 r. upoważnia do tego związki zawodowe. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Henryka Cyganika dziesięć przykazań dla kultury

● Między fasadą a milczeniem ● Kultura dla wszystkich? — A po co? ● Kultura powinna być autonomiczna ● Mecenas niech się rumieni ● To, co przeciwdziała destrukcji

Nie, oczywiście że nie jest to dekalog kompletny. Grzechów, jakie popełniliśmy wobec kultury narodowej w ciągu tych lat permanentnego rozwoju, jest o wiele więcej. Natomiast moja dziesiątka należy traktować jako indywidualny i osobisty punkt, z którego przez kilkanaście lat na zjawiska kulturowe w patrzę. Nie odwołuję się w nim do żadnych ważnych dokumentów czy objawień (poza humorystycznie dziś czytana „Prognoza” rozwoju kultury polskiej do 1990 r.), a jakże, był taki dokument, bo nie ma do czego. Przecież na kul-

turę my znowu mamy czas, czego dowodem chociażby szczątkowa obecność tego tematu na obradach IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii. (Do Zjazdu pretensji nie mam; ideologowie w tych sprawach nie bywali mocni, zaś wartości kulturowe z reguły tworzą syci albo fachowcy). W wieloletnich publikacjach, jakie w ostatnich miesiącach trafiły przed moje oczy, a które traktowały o omawianiu „Prognozy” rozwoju kultury polskiej do 1990 r. (jak to z kultury robiono w niedalekiej przeszłości papu-

zła i optymistyczna fasada i panegiryk na cześć twórców sukcesów), rachunkowa (najpoważniejsza, bo krytyczna, bo rozważająca możliwość reformowania polskiej kultury w kategoriach jej dotychczasowego (sprawdzającego rytmy oddychania kultury do jednostajnego, jednomyślnego, zuniifikowanego oddechu tzw. szerokiego mas obiorców). Na pewno w każdej z tych tendencji jest coś na rzeczy. I racje w nich porożysypowane można znaleźć. Ale mnie nie (DALSZY CIAG NA STR. 4)

Jak rządzić? — historia już to rozstrzygnęła

Konstanty Grzybowski:

Tajemnica państwowa a tajność życia publicznego

Kilka miesięcy temu parokrotnie drukowaliśmy na naszych łamach teksty nieżyjącego już dziś polskiego uczonego, prawnika, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego KONSTANTEGO GRZYSKOWSKIEGO. Wracamy dziś do znakomitych „Refleksji sceptycznych” wybierając felieton, któregoś dzieła na naszych oczach historia nadała szczególnej aktualności. Wracamy do myśli uczonego pisanych w roku 1967, a będących komentarzem do innych wydarzeń. Wracamy, w przeświadczeniu, że pozbawienie felietonu tych odnośników (do sytuacji współczesnych piszącemu tekst uczonego) samego artykułu bynajmniej nie zubaża.

Demokracja to rząd ludzi. Lud to wszyscy, każdy obywatel. A suweren może w rzeczywistości rządzić, jeśli jest poinformowany, wie, zna fakty, na których ma oprzeć swą decyzję. Obowiązkiem historyka jest

nie tylko filozofem — do tego się stosując. A człowiek współczesny chce znać przede wszystkim historię współczesną. Jest przecież jej dziełem i, jakże często, jej ofiarą. Chce wiedzieć, dlaczego świat, w którym żyje, jest taki, jaki jest, i dlaczego doszedł do tego właśnie takiego, a nie innego, kosztu takich ofiar i cierpień ludzkich. Jedną z przyczyn alienacji człowieka współczesnego jest niewiedza. I niewiedza rodzi właśnie przekonanie, że musiałoby być tak, jak było, że nie może być inaczej, że tajemnicze siły determinują procesy dziejowe i że człowiek jest wobec nich bezsilny. Tylko wiedza może uczynić człowieka świadomym twórcą jego dzieł. Życie polityczne jest koegzystencją, ale jest także walką. Jest walką i w stosun-

(DALSZY CIAG NA STR. 4)

Zapomniane karty najnowszej historii Polski

Kim był tajemniczy generał zamordowany w Krakowie na Pomorskiej w sierpniu 1944 roku?

37 lat temu, 11 sierpnia 1944 roku w okrytej ponurą siwą katonów gestapo przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie (obecnie Wybiek) rozegrała się jeszcze jedna okupacyjna tragedia. Dr Stefan Dembinski jeden z więźniów Pomorskiej tak ją wspomina:

Okolo godziny dziewiętej postawiliśmy naraz głosny hałas, wywołany szamotaniem się ludzi i przewracaniem krzesel a równocześnie gwałtowne krzyki: „Hilfe, Hilfe!” — „Pomocy, pomocy”. Strażnicy nasi nie ruszali się z miejsca, nie było też słychać aby ktoś z innych biur korytarzem spieszył na pomoc. Odgłosy szamotania się i krzyki „Hil-

fe, Hilfe!” trwały dłuższy czas, może z 10 minut, wreszcie usłyszeliśmy kroki osób zdających korytarzem do pokoju przesłuchań, gdy tam ktoś woła o pomoc. Jakis czas dochodziły do nas z pokoju przesłuchań jeszcze odgłosy uderzeń, potem zaległa cisza. Po upływie mniej więcej pół godziny z naszego pokoju wpadł gruby sierżant prowadzący docho-dzenia, o którym dowiedziałem się z rozmowy z naszymi strażnikami, że nazywa się Koerner i zawołał z triumfem: „Das ist der General!” „To jest generał”. Zbesztal nas jeszcze strażników, że nie po-biegli do niego z pomocą i wy-szedł.

Kim był ów generał, zakatowany przez hitlerowskich zbirów na I piętrze Pomorskiej 2, na parę miesięcy przed wyprowadzeniem z Krakowa? Jakiego rodzaju człowieka? Ręce, że nikt z mieszkańców domu studenckiego, mieszkającego się obecnie w byłej katonów gestapo nie umiałby udzielić odpowiedzi na te pytania. I trudno też byłoby się temu dziwić. Imię i postać Generała wymazała z naszej pamięci. Sprzyjał temu i postać Generała. W najbardziej dramatycznych momentach swego życia występował pod przybranymi

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Kim był tajemniczy generał zamordowany w Krakowie na Pomorskiej w sierpniu 1944 roku?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nazwiskami. Był człowiekiem o kilku twarzach.

Szablą i piórem

Wędrowną śladami Generała zaczął wypadać od cmentarza Rakowickiego w Krakowie. Generałowi nie dane było na nim spocząć. W ogóle nie wiemy, gdzie znajduje się grób Generała. Spoczywają tu natomiast jego pierwsi frontowi towarzysze broni. Zaraz przy wejściu natrafimy na wspaniały pomnik legionów 2 szwadronu II Brygady Legionów Polskich poległych wraz ze swym dowódcą rotmistrzem Dunin-Wasowiczem pod Rokietą. Ponieważ hasła Rokietą nie znajduje się w Encyklopedii PWN, przypominamy młodszemu Czytelnikowi, że 13 czerwca 1915 roku pod Rokietą ułani legionowi dokonali na rozkaz austriackiego pułkownika Ferdynanda Küttnera szaleńczej szarży na 4 linie okopów rosyjskich. Szarżę przywrócić do słynnej Somosier. W ataku tym Generał nasz, jeszcze w stopniu wachmistrza, dowodził flankowym patroliem. Za swą postawę zostaje odznaczony austriackim złotym medalem za waleczność I klasy. Mało kto wtedy pamiętał, że bohater spod Rokiety parę lat wcześniej uznany został przez austriacką komisję poborową za niezdolnego do służby z powodu przebytej w dzieciństwie operacji czałki...

Urodził się w 1888 roku w Krakowie w rodzinie inteligentnej, o tradycjach szlacheckich i historycznym nazwisku. Przodkowie jego potracili majątek za udział w powstaniach narodowych. Ojciec, utalentowany malarz, absolwent Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych zmarł przed urodzeniem się syna. Wychowała go więc matka, od najmłodszych lat wpajając miłość do ziemi ojczystej.

Po ukończeniu Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Krakowie nasz przyszły legun podjął naukę na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Katolickiego we Fryburgu w Szwajcarii, gdzie jego wuj prof. Józef Wierusz-Kowalski był rektorem. Patriotyczna atmosfera domu wuja, spotkania z przebywającymi wówczas w Szwajcarii przyszłymi prezydentami II Rzeczypospolitej, prof. Gabrielem Narutowiczem i prof. Ignacym Mościckim oraz światowej sławy pianistą i kompozytorem Ignacym Paderewskim nie pozostały bez wpływu na kształtowanie się jego osobowości i przekonań. Po ukończeniu studiów i rocznej asystencji na Uniwersytecie w Getyndze wraca do Krakowa, gdzie w 1913 roku uzyskuje tytuł doktora filozofii. Jest równocześnie asystentem na Wydziale Rolnym UJ i pełni funkcję kierownika

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

kach między państwami, i w stosunkach między klasami społecznymi, między odpowiadającymi klasom społecznym kierunkami ideologicznymi; wewnątrz każdego państwa i, zwłaszcza współcześnie, także w stosunkach między państwami. Humanizacja stosunków wewnątrz każdego państwa i stosunków między państwami polega na tym, że walka to konkurencja poglądów i konkurencja rezultatów osiąganych na podstawie takich czy innych założeń ideologicznych, a nie wzajemne fizyczne wyniszczanie się. Ale jesteśmy jeszcze daleko od tego, by taki pogląd na stosunki między państwami stał się panujący. Jeszcze zbyt potężne są siły, które właśnie fizyczne wyniszczanie przeciwnika ideologicznego uważają za najpewniejszą metodę zapewnienia triumfu własnej ideologii.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

te intencje interesują. Chciałbym po prostu przedstawić wypier ową zapowiedzianą wyjęć dekalog, a potem — jeśli łaskawość kierownictwa mojej Redakcji okaże zrozumienie i wskaże wolne miejsce na kolumnie — rozpisz przykazania na szczegółowe paragrafy i punkty.

Nie mam złudzeń, że powstanie w ten sposób jakiś program, jakiś modny projekt reform, ale mam nadzieję, że przeczytają to w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a ponieważ staram się pisać przystępnym językiem — zrozumiały i wezmą sobie nie tylko do serca.

1. Kultura nie jest chlebem powszednim dla wszystkich, ale dla tych, którzy jej chcą i potrzebują. Nie można nią, jak paszą tuczniaki, napełniać głów i serc, które na ten pokarm nie mają ochoty. Zwalniającą gdy to jedynie papką, sznycel, „przełgda tygodnia”, propagandowy chwyt. Potrzeba kontaktu z kulturą determinuje metafizyczny głód wewnętrzny, a nie ustawia; należy upowszechniać. Upowszechniać — tak, ale nie wskak.

2. Tworzenie tzw. bazy dla kultury — to nie budowanie

fermy doświadczalnej UJ w Mydlnikach pod Krakowem. W tym czasie przygotowuje do druku liczne prace naukowe dotyczące technik nawożenia i propaguje nowoczesne rolnictwo na wzór szwajcarski w podkrakowskich wsiach.

Karierę naukową przerywa jednak wojna. Chce służyć sprawie niepodległości Polski. Za pośrednictwem prof. Wacława Tokarza otrzymuje przydział do Wydziału Wojskowego Naukowego przy Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych a następnie do departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, którego to departamentu szefem jest Władysław Sikorski. Jednakże funkcja urzędnika wojskowego nie za bardzo mu odpowiada. Tak to zgłasza się do Legionów, z którymi przechodzi kampanie w Karpatach, Alpach Rodniańskich a następnie na Bukowinie. W 1916 roku po przebyciu zapalenia płuc już w stopniu podporucznika skierowany zostaje na kurację do Polski. Tu pisze dwie książki: „Te, które zostały” o kobietach, które oddały swych najbliższych do Legionów, „Szablą i piórem”, w której opisuje dzieje szwadronu Dunin-Wasowicza.

Przypadek szarża, że w Radomsku spotyka znów Sikorskiego. Zostaje jego osobistym adiutantem, a w 1917 roku z polecenia Sikorskiego adiutantem księcia Zdzisława Lubomirskiego, członka Rady Regencyjnej. Towarzyszy m. in. księciu w wyjazdach na dworach cesarskich w Wiedniu i Berlinie. W tym czasie poznaje i żeni się z Zofią z Mycielskich. Kiedy w 1918 roku odradza się Wojsko Polskie, natychmiast zgłasza się w jego szeregi. Przechodzi całą kampanię na froncie wschodnim. Jest m. in. szefem wydziału operacyjnego w dowództwie Grupy Operacyjnej Polesie generała Sikorskiego.

Naczelný Wódz Powstania

Zakończenie wojny na wschodzie nie przynosi mu jednak pokoju. 15 marca 1921 roku zostaje odkomenderowany „dla spełnienia określonych zadań w ramach akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku”. Otrzymał dwujęzyczny paszport polsko-francuski na nazwisko Stanisław Lubieniec — to pierwszy z serii jego pseudonimów — i skierowany zostaje do Sosnowca jako szef sztabu Dowództwa Ochrony Plebiscytu, które na wypadek niekorzystnego dla Polski wyniku głosowania miało się przekształcić w Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych. Przez 4 tygodnie, dzień i noc szef sztabu major „Lubieniec” przygotowywał plany powstania: rozkładał sił powstańczych, zadań bojowych, kie-

Coraz częściej pod taką metodą kryje się w istocie poczucie własnej słabości, świadomość, że jeśli się dopuści do konkurencji poglądów — przeciwnik zwycięży.

Konstanty Grzybowski: Tajemnica państwowa a tajemnica życia publicznego

tu zaczyna się problem „tajemnicy państwowej”. Rozsądnie rozumiana i utrzymywana w rozsądnych granicach jest — jeszcze — koniecznością. Wszędzie związane ze współczesnością dane polityczne, gospodarcze ostatnich dziesięcioleci lat są w tym

historia w większości krajów dopiero po upływie 50 lat. Dokumenty z lat nam bliższych głośno państwo, czyli polityk, czyli i fecit, cui prodest, ogłasza ten, w czym interesie jest ogłoszenie tych właśnie dokumentów, a utrzymywanie w tajemnicy in-

nych; nie ma wpływu na to historyk. I oto mamy sprzeczności. Suweren jest rzeczywistość suwerenem tylko wtedy, gdy życie publiczne jest jawne, gdy zna wszystkie fakty mo-

gące mieć wpływ na jego decyzje. Historyk może wypowiadzać swój pełny i obiektywny sąd o wydarzeniach dziejowych, gdy zna wszystkie fakty, jakie zaszły, i wszystkie dokumenty do nich się odnoszące. Rządcy mogą realizować ogólny kierunek

polityczny zakreślony mu przez lud-suwerena tylko wtedy, gdy pewne fakty stały przed jednostkami tworzącymi zbiorowo suwerena; nie dlatego, by nie chciał i nie mógł ich ujawnić tym, w których imieniu i z których woli rządzi, ale dlatego, że ujawniając je tym jednostkom, ujawnia je równocześnie przeciwnikom politycznym. I sprzeczność ta jest teoretycznie nierozwiązalna. Jest rozwiązalna praktycznie, o ile rządcy są świadomi, o ile jakich granic tajemnica państwowa jest koniecznością, o ile nie ulega łatwej pokusie, by sobie rządzić przy pomocy rozszerzenia jej zakresu ułatwiać. Na krótki dystans najłatwiej rządzić przy pomocy metod inflacji, zarówno pieniężnej jak i politycznej. Inflacja w każdym z tych zakresów prowadzi do katastrofy.

KONSTANTY GRZYSKOWSKI

„ramieniem” partii czy stronnictwa mają jeszcze czas.

9. Twórczość artystyczna powinna się rządzić prawami rynku. Oburzają się pewnie w tym momencie artyści. Nieśluszenie, przecięć mamy demokrację. Możemy sobie dukać, na co mają ochotę. Ale niech nie gładzą, że naród do sztuki nie dorósł. A skoro już wychodzą z siebie i swoich pracowni, to niech starają się, by zostać przyjeźdźcami, u wielbiano, poszukiwanymi i cytowanymi. Naród, jak mniemam, woli cytować artystów niż polityków. Polityków cytują politycy.

10. Divida et impera. Nie, nie dzielcie, nie sznuflakować, nie kleić etykietek. A dla czego ma istnieć literatura „filialna i podziemna, popierana i przemilczana, profesjonalna i amatorska. Kiedy jest tylko dobra i zła. I kultura jest wszystkim, co przeciwdziała destrukcji (definiacja SEC).

Oto moje dziesięć przykazań. Jako się rzekło — nie wszystkie. I wcale nie ułożone według jakiegoś klucza. Klucz by się znalazł — otworzył nie ma czego. Chciałbym w następnych publikacjach te przykazania rozwinąć. Jak się miło szefowie polaję, że to jest ważne — kto wie? — może się udać...

HENRYK CYGANIK

W czerwcu 1944 roku gestapo aresztowało szefa sztabu gen. „Odry” — mjr „Chomik” — cichociemnego, Jana Górskiego. Generał musiał zmienić spalone adresy. Wtedy też przeprowadził się do znajomych, państwa Karłowich przy ul. św. Marka 8. Zgubiła go wrodzona skłonność do brawury. Mimo alarmu kontynuował, że i to w mieszkaniu jest zagrożone, nie zgodził się przeprowadzić do klasztoru jezuitów przy ul. Kopernika. 11 sierpnia około godz. 7 rano został aresztowany. W tym czasie w Warszawie od 11 dni trwało powstanie a wojska radzieckie zbliżały się do linii Wisłoki.

JAN KNAPCZYK, Kraków

Opamiętajcie się!

Wielokrotnie już chwytalem za długopis by wyrazić swoje stanowisko w różnych skomplikowanych sytuacjach w jakich znalazł się nasz kraj. Uwaga bowiem, że nie wolno stać obojętnie na uboczu. Członkiem partii jestem od 30 kilku lat, jestem prostym człowiekiem. Gdy rozpocząłem pracę zawodową posiadałem wykształcenie podstawowe i już pracując ukazywałem średnie i potem wyższe. Zaczynam jeszcze, że nie posiadam ani dacy ani willi. Piszę o tym, by nie być posadzonym, że zajmując takie stanowisko robię to z pozycji wyłącznie obrony własnych interesów. Teraz często bowiem kryterium oceny nie jest co się mówi, ale kto to mówi.

„Gazeta Krakowska” czytelnikem od chwili, gdy jej naczelnym redaktorem został Maciej Szumowski. Czytam, co nie znaczy, że solidaryzuję się z jej poglądami, z jej linią polityczną. Często na kanwie niektórych artykułów zadaje sobie pytanie czy ta partyna gazeta rzeczywiście dobrze służy celom partii. I coraz częściej niestety zaczynam mieć wątpliwości. Te wątpliwości miałem, gdy „Gazeta” zajmowała się aż do znużenia kafełkami i kominami; myślałem — ro-

głównym powinien ostrzec M. Szumowski w swoim ostatnim artykule. Czy tu nie chodził wyraźnie bez żadnych osłonek o przejęcie władzy w Polsce przez „Solidarność”? Przecież i MKZ Małopolska też ujawnił ostatnio takie ciągoty (na razie proponując tylko od państwa rozdziału towarów). Już w tej chwili „Solidarność” a raczej jej bonzowie praktycznie sparaliżowali działalność rządu generała Jaruzelskiego.

Gdybym miał jeszcze jakiegokolwiek nadzieję, że „Solidarność” (jej kierownictwo) jest ruchem autentycznie robotniczym i że nie ma oczywiście żadnych innych zamiarów niż służyć tejże klasie robotniczej i zasadom internationalizmu i wcale nie dąży do przejęcia władzy, rozwiązałby się po przeczytaniu wszystkich artykułów zamieszczonych w piśmie ruchu związkowego „Solidarność z Gdańskiem” nr 32 z dnia 17. 07. 1981 r. Stalymy współredaktorami tego pisma jest Bogdan Lis, a także Anna Walentynowicz. Tak cyniczny i otwarty ujawnienia bez żadnych kamufłaz swych celów, tak zjadliwej propagandy antyrządowej i nawoływania u nich i u nas do powstań jeszcze nie czytałem.

Redakcja „Gazety Krakowskiej” atakuje z pasją „Rzeczywistość”, która nie jest gazetą partyjną, ale widzi i ukazuje innym te niebezpieczeństwa, których nie widzi lub nie chce widzieć „Gazeta Krakowska”. To „Rzeczywistość” a nie „Gazeta” poinformowała mnie o spotkaniu w siedzibie „Mazowsza” Zbigniewa Bujaka z ambasadorem USA w Polsce czy też kontaktach „Solidarności” z prezydentem „rządu londyńskiego” Edwardem Raczkiewiczem.

Podpisuję swoje wyrażenia i rozterki własnym imieniem i nazwiskiem zdając sobie sprawę z tego, że mogę mieć z powodu tego pewne nieprzyjemności. Niestety, obojętnie w takiej chwili stać na uboczu nie umiem i nie chcę.

TADEUSZ CIEPAŁ, Kraków

Wybrał: ZBIGNIEW SATELA

Reportaż „Gazety” o przebiegu żniw

Większość zboża zwieziono już z pól

Po kilku dniach słonecznej pogody rolnicy nie tylko skosili prawie wszystkie zboże, ale większość snopków zwieziła do stodół. Część ziarna, prosto spod kombajnów, przewieziona została do magazynów PZŻ. Braki w zaopatrzeniu są znane, ale spóźnieć samopomocowa robi wszystko, aby przynajmniej nie brakowało napojów chłodziących.

W tym roku na wieś wyjeżdża mniej ekip pomocniczych, niż w latach ubiegłych, kiedy pomoc rolnikom organizowana była m. in. w formie przyjazdu autokarów pełnego ludzi często z... beczką piwa i kilkoma transporterami wódki. Teraz pomoc jest bardziej konkretna, przyjeżdża kilku mechaników, którzy w razie potrzeby w macierzystym przedsiębiorstwie wykonują potrzebne części zamienne. Więcej też, niż w latach poprzednich, przyjeżdża na wieś członków rodzin. Nie wyjechał do znanych kurortów, pomagają w gospodarstwach rodzinnych i słusznie liczą na wdzięczność w postaci żywności.

Nie więc dziwnego, że prace polowe przebiegają bardzo sprawnie. Nie chciałbym sugerować rolnikom, którzy najlepiej wiedzą, kiedy i co uprawiać, ale wydaje mi się, że za mało wysiano poplonów. Dziwi to tym bardziej, że nasion na poplony w szerokim asortymencie nie brakuje.

Jak nas poinformował dyrektor Oddziału Hodowli Bureau Pastewnego w Krakowie Józef Smajek, przedsiębiorstwo to w pełni wywiązało się z wcześniejszych zamówień na dostawy nasion poplonów. Oprocent dostarczonych już wcześniej rolnikom 85 t nasion, Oddział posiada każdą żądaną

poplonów letnich, głównie w rejonach północnym i środkowym województwa (łącznie 360 ha, czyli około 7 proc.). Dobrze zapowiada się urodzaj ziemniaków i okopowych pastewnych. Niemniej po ostatnich opadach deszczu nasililo się występowanie zarazy ziemniaczanej.

Zakończono skup owoców jagodowych — jest on rekordowy. Planowane jabłek będzie lepsze, niż w roku ubiegłym, ale śliwek — znacznie gorsze. Trwa skup ogórków i wczesnych ziemniaków (dotychczas skupiono 150 ton ogórków i około 400 ton ziemniaków).

Stan maszyn i sprzętu rolniczego — jest generalnie kiepski. Brak części zamiennych, ogumienia, paliwa, sznurków itp. często uniemożliwia pracę maszyn.

Sytuacja w hodowli jest bardzo trudna. Pogłowie bydła w pierwszym półroczu br., w porównaniu do analogicznego okresu 1980 r. spadło o 6,2 procent (w tym: krów o 1,8 proc., trzody chlewnej o 22,7 proc.), tylko pogłowie owie wzrosło o 5,2 proc. Opistymistycznym symptomem jest duży zainteresowanie rolników nabywaniem materiału wyjściowego do hodowli (jatełkowielnych, cieląt i prosiąt). Wysookie wolnorynkowe ceny jajatełkowiel, cieląt i prosiąt oraz wacharki powodują, że znaczna część zwierząt, sprzedawana jest na targach i jarmarkach, co stwarza określone trudności w produkcji żywności i materiału hodowlanego.

ANTONI KIEMYSTOWICZ

Quo vadis „Gazeto”?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

szczególne ogniwa NSZZ „Solidarność” podejmują akcje protestacyjne. Angażując się do nich kobiety i dzieci, od niemowlaków poczwasy. Akcje te poddyktowane są rzekomym głodem. Żyję w tym kraju, ale nie spotkałem jeszcze człowieka umierającego z głodu. Może niektórzy przywódcy organizujący demonstracje nie wiedzą naprawdę co znaczy głód, a taki okres przeżyłem i co na ten temat mogę powiedzieć. Oni albo nie słyszeli o tym albo też nie zdają sobie sprawy ze znaczenia tego słowa. Myślę, że tacy panowie jak Sikora, Gil, Bujak, Rulewski, Gwizda i Lis nie mają pojęcia o głodzie. Jestem stałym czytelnikiem „Gazety Krakowskiej”, dopatruję się w niej wielu dobrzych artykułów, ale mało jest takich, które dawałyby zdecydowanie odprawy bałaganowi, w których nazywano by całą rzecz po imieniu. Brak jest informacji kto zaproponował taką formę protestu, bo niemożliwe jest, aby to było spontaniczne. Warto przyrzyć się ich codziennym działalności, co ci przywódcy czynią dobrego w zakładach, aby efekty pracy były lepsze i wydajność zwiększała się.

JAN KNAPCZYK, Kraków

Opamiętajcie się!

Wielokrotnie już chwytalem za długopis by wyrazić swoje stanowisko w różnych skomplikowanych sytuacjach w jakich znalazł się nasz kraj. Uwaga bowiem, że nie wolno stać obojętnie na uboczu. Członkiem partii jestem od 30 kilku lat, jestem prostym człowiekiem. Gdy rozpocząłem pracę zawodową posiadałem wykształcenie podstawowe i już pracując ukazywałem średnie i potem wyższe. Zaczynam jeszcze, że nie posiadam ani dacy ani willi. Piszę o tym, by nie być posadzonym, że zajmując takie stanowisko robię to z pozycji wyłącznie obrony własnych interesów. Teraz często bowiem kryterium oceny nie jest co się mówi, ale kto to mówi.

„Gazeta Krakowska” czytelnikem od chwili, gdy jej naczelnym redaktorem został Maciej Szumowski. Czytam, co nie znaczy, że solidaryzuję się z jej poglądami, z jej linią polityczną. Często na kanwie niektórych artykułów zadaje sobie pytanie czy ta partyna gazeta rzeczywiście dobrze służy celom partii. I coraz częściej niestety zaczynam mieć wątpliwości. Te wątpliwości miałem, gdy „Gazeta” zajmowała się aż do znużenia kafełkami i kominami; myślałem — ro-

Reportaż „Gazety” o przebiegu żniw

Większość zboża zwieziono już z pól

Po kilku dniach słonecznej pogody rolnicy nie tylko skosili prawie wszystkie zboże, ale większość snopków zwieziła do stodół. Część ziarna, prosto spod kombajnów, przewieziona została do magazynów PZŻ. Braki w zaopatrzeniu są znane, ale spóźnieć samopomocowa robi wszystko, aby przynajmniej nie brakowało napojów chłodziących.

W tym roku na wieś wyjeżdża mniej ekip pomocniczych, niż w latach ubiegłych, kiedy pomoc rolnikom organizowana była m. in. w formie przyjazdu autokarów pełnego ludzi często z... beczką piwa i kilkoma transporterami wódki. Teraz pomoc jest bardziej konkretna, przyjeżdża kilku mechaników, którzy w razie potrzeby w macierzystym przedsiębiorstwie wykonują potrzebne części zamienne. Więcej też, niż w latach poprzednich, przyjeżdża na wieś członków rodzin. Nie wyjechał do znanych kurortów, pomagają w gospodarstwach rodzinnych i słusznie liczą na wdzięczność w postaci żywności.

Nie więc dziwnego, że prace polowe przebiegają bardzo sprawnie. Nie chciałbym sugerować rolnikom, którzy najlepiej wiedzą, kiedy i co uprawiać, ale wydaje mi się, że za mało wysiano poplonów. Dziwi to tym bardziej, że nasion na poplony w szerokim asortymencie nie brakuje.

Jak nas poinformował dyrektor Oddziału Hodowli Bureau Pastewnego w Krakowie Józef Smajek, przedsiębiorstwo to w pełni wywiązało się z wcześniejszych zamówień na dostawy nasion poplonów. Oprocent dostarczonych już wcześniej rolnikom 85 t nasion, Oddział posiada każdą żądaną

poplonów letnich, głównie w rejonach północnym i środkowym województwa (łącznie 360 ha, czyli około 7 proc.). Dobrze zapowiada się urodzaj ziemniaków i okopowych pastewnych. Niemniej po ostatnich opadach deszczu nasililo się występowanie zarazy ziemniaczanej.

Zakończono skup owoców jagodowych — jest on rekordowy. Planowane jabłek będzie lepsze, niż w roku ubiegłym, ale śliwek — znacznie gorsze. Trwa skup ogórków i wczesnych ziemniaków (dotychczas skupiono 150 ton ogórków i około 400 ton ziemniaków).

Stan maszyn i sprzętu rolniczego — jest generalnie kiepski. Brak części zamiennych, ogumienia, paliwa, sznurków itp. często uniemożliwia pracę maszyn.

Sytuacja w hodowli jest bardzo trudna. Pogłowie bydła w pierwszym półroczu br., w porównaniu do analogicznego okresu 1980 r. spadło o 6,2 procent (w tym: krów o 1,8 proc., trzody chlewnej o 22,7 proc.), tylko pogłowie owie wzrosło o 5,2 proc. Opistymistycznym symptomem jest duży zainteresowanie rolników nabywaniem materiału wyjściowego do hodowli (jatełkowielnych, cieląt i prosiąt). Wysookie wolnorynkowe ceny jajatełkowiel, cieląt i prosiąt oraz wacharki powodują, że znaczna część zwierząt, sprzedawana jest na targach i jarmarkach, co stwarza określone trudności w produkcji żywności i materiału hodowlanego.

ANTONI KIEMYSTOWICZ

Wszystkim, którzy w związku z tragiczną śmiercią naszego

BOGUSŁAWA PEKALI

odszali nam wiele serca, współczucia i pomocy oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

RODZICE I RODZENSTWO

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej najdroższej MATKI

WŁADYSŁAWY BURGIELSKIEJ

składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

SYNOWIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1981 r. zmarł nagle, w wieku 50 lat

prof. dr hab. ZBIGNIEW PAWŁOWSKI

dlugoletni nauczyciel akademicki Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, wybitny specjalista z zakresu statystyki i ekonometrii, ceniony i szanowany wykładowca młodzieży, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

W Zmarłym nauka polska poniosła niepowetowaną stratę.

Ciesi Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim.

REKTOR I SENAT, KOMITET UCZELNIANY PZPR, RADA ZAKŁADOWA, ZNP, PSEW I IN., KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, STUDENCI AKADEMII EKONOMICZNEJ IM. KAROLA ADAMIECKIEGO W KATOWICACH

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1981 r. zmarł

inż. ROMUALD KOZAKIEWICZ

dlugoletni, zasłużony pracownik organizacji „Budostal”, były naczelny dyrektor Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal”, podsekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — generalny dyrektor Budowy Huty „Katowice”, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznakami Budownictwa Nowej Huty im. Lenina, Budownictwa Huty „Katowice”, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, Odznaką Grunwaldu, Medalem Odra — Nysa — Bałtyk, Medalem „Za zasługi na Polu Chwały”, Krzyżem Walecznych, a także innymi odznaczeniami.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA I ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL” W KRAKOWIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1981 r. zmarł nagle

inż. ROMUALD KOZAKIEWICZ

był podsekretarą stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — generalny dyrektor Huty Katowice, w latach 1955—58 naczelny inżynier naszego Przedsiębiorstwa.

W Zmarłym straciłmy wielkiego Przyjaciela oraz szlachetnego Kolegę.

Żonie, Synom i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA I ZAŁOGA PPMUEB „ELEKTROMONTAŻ” NR 2 KRAKÓW-NOWA HUTA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1981 r. zmarł

WIESŁAW RYBKA

kierownik Działu Obsługi Technicznej w Zarządzie Kombinatu Opakowań Blaszanych Lekkich „Opakomet” w Krakowie, oddany i ceniony pracownik, serdeczny kolega, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Brązowym Medalem „Za zasługi dla Obronności Kraju”.

W Zmarłym tracimy wiele wartościowego i prawego człowieka.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA I ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE KOMBINATU OPAKOWAŃ BLASZANYCH LEKKICH „OPAKOMET” ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

W dniu 30 lipca 1981 r. w szpitalu w Gorlicach zmarł nasz nieodżałowany Kolega i Przyjaciel

dr inż. STEFAN BURAK

docent Instytutu Metaloznawstwa i Technologii Metali Politechniki Krakowskiej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej”, Złotą Odznaką ZNP, Honorową Odznaką Politechniki Krakowskiej.

Odszedł z naszego grona wybitny specjalista z dziedziny metaloznawstwa i spawalnictwa, doświadczony dydaktyk i wychowawca młodzieży.

W Zmarłym tracimy człowieka niezwykle prawego i szlachetnego, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

DYREKCJA I PRACOWNICY INSTYTUTU METALOZNAWSTWA I TECHNOLOGII METALI POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 1981 r. zmarł po krótkiej chorobie, w wieku 60 lat

WIESŁAW PIOTROWSKI

nasz wieloletni Współpracownik i Kolega.

Żonie, Córcie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja, Związek Zawodowy Budowlanych i Pracownicy Przedsiębiorstwa Montażu i Dostaw Pieców Tunelowych w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 1981 r. zmarł, w wieku 60 lat

kol. JERZY BESTYŃSKI

GEODETA

dlugoletni, wzorowy pracownik Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Nowym Sączu, członek Stowarzyszenia Geodetów Polskich, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”, srebrną honorową odznaką SGP oraz innymi odznaczeniami.

W Zmarłym utraciliśmy oddanego pracownika i serdecznego kolegę.

Ciesi Jego pamięci!

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA, KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, RADA ZAKŁADOWA WBGTR W NOWYM SĄCZU ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY, ZARZĄD I CZŁONKOWIE ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SGP W NOWYM SĄCZU

SPÓŁDZIELNIA PRACY BUDOWNICTWA W TARNOWIE — Oddział w Dąbrowie Tarnowskiej — zawiadamia, że z dniem 11 V 1981 r. zmieniła nazwę na:

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. Żabińska 10, telefon 26-33.

Konto bankowe — NBP OO i PKO Dąbrowa Tarnowska Nr 85137—4880.

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE

zatrudni MĘŻCZYZNĘ

na stanowisko kierownika Domu Studenckiego

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie pedagogiczne z praktyką.

Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr, plac Matejki 13, telefon 211-31.

Biuro Projektów Instalacji Przemysłowych „Instalprojekt”

ZATRUDNI

- KRESLARZY
- POMOC TECHNICZNA po technikum mechanicznym

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela „Instalprojekt” Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 19 tel. 335-21.

USŁUGOWO-WYTWÓRCZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PIONIER” W MYŚLENICACH

ZATRUDNIĄ zaraz

na stanowisku głównego księgowego osobę z odpowiednimi kwalifikacjami

Warunki pracy i wynagrodzenia do uzgodnienia w biurze Spółdzielni w Myślenicach, ul. Sobieskiego 11, tel. 208-22, codziennie w godz. 7—15.

ZAKŁADY NAPRAWCZE SPRZĘTU MEDYCZNEGO w Rzeszowie, ul. Janka Krasickiego 4

ZATRUDNIĄ zaraz

ELEKTRYKA lub ELEKTRONIKA

z wykształceniem wyższym, średnim lub zasadniczą szkołą zawodową na stanowisko konserwatora sprzętu medycznego na terenie Dębicy.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

KIOSKI kiermaszowe

oraz kiosk okrągły typu „Cracovia”

sprzeda

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego — Oddział Obrotu Artykułami Sportowo-Turystycznymi — Kraków, ul. Bracka 7.

Szczegółowych informacji udziela Dział Administracyjno-Techniczny Oddziału Kraków, ul. M. Skłodowskiej 9, tel. 216-33 codziennie w godz. 10—13.

PRZEMYSŁOWY SPECJALISTYCZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W TARNOWIE,

ul. Lipowa 15

zatrudni LEKARZY

na stałe lub w uzgodnionym wymiarze godzin w przychodniach na terenie miasta Tarnowa

Warunki pracy i płacy do omówienia. Mieszkania nie zapewnia się.

KOMUNIKAT GS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W BOLESŁAWIU

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bolesławiu woj. tarnowskiej, zawiadamia spadkobierców byłych członków Spółdzielni, którzy zmarli lub opuścili Polskę na stałe, aby zgłosili się po odbiór udziału członkowskiego lub przepisania go na spadkobiercę do 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Nie zgłoszenie się w terminie lat 3 spowoduje spisanie udziału na fundusz zasobowy.

DYREKCJA INSTYTUTU FILOLOGII POLSKIEJ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

ogłasza REKRUTACJĘ na

SRODOWISKOWE STUDIUM DOKTORANCKIE DLA PRACUJĄCYCH PRZY INSTYTUCIE FILOLOGII POLSKIEJ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO w zakresie historii literatury polskiej i historii języka polskiego wraz z dialektologią

Przyjmowani będą kandydaci posiadający stopień magistra filologii polskiej, zatrudnieni w szkolnictwie, względnie w instytucjach oświatowo-kulturalnych.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Instytutu Filologii Polskiej UJ, Kraków, ul. Gołębia 20, w terminie do 31 sierpnia 1981 roku.

Do podania należy dołączyć:

1. odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
2. pracę magisterską, na podstawie której uzyskano dyplom
3. życiorys zawierający informacje o zainteresowaniach naukowych (z załączeniem ewentualnych publikacji) i przebiegu pracy zawodowej (ankieta personalna)
4. zgodę zakładu pracy na podjęcie studiów doktoranckich.

Warunkiem przyjęcia jest pomyślny przebieg kolekwium wstępnego, które odbędzie się w drugiej połowie września br. przed komisją egzaminacyjną Instytutu Filologii Polskiej UJ.

Zajęcia na Srodowiskowym Studium Doktoranckim dla Pracujących odbywają się raz w miesiącu, od października do maja w ciągu czterech lat.



PBP „ORBIS” zaprasza

MIESZKAŃCÓW KRAKOWA na atrakcyjne, jednodniowe WYCIECZKI AUTOKAROWE we wszystkie wolne soboty i niedziele sierpnia i września.

oferując

- 13 VIII — Pieniny (wycieczka piesza w góry)
- 14 VIII — Leskowiec
- 24 VIII — Bukowina Tatrzańska — Rąsina
- 24 VIII — Czorsztyn — Szczawnica (spływ i najciem)
- 29 VIII — Zakopane — Dolina Kościeliska
- 30 VIII — Szczyrk (przejazd na Szyndzielnię)
- 5 IX — Morskie Oko
- 6 IX — Łańcut (zwiedzanie pałacu i powozowni)
- 12 IX — Szlakiem Tadeusza Kościuszki
- 13 IX — Sandomierz
- 19 IX — Pieniny (Trzy Korony)
- 20 IX — Szlakiem Cerkiewek
- 26 IX — Zakopane — Hala Gąsienicowa
- 27 IX — Chorzów — Planetarium

Blizszych informacji udziela i karty uczestnictwa sprzedaje PBP „ORBIS” Kraków, plac Szczepański 3, telefony 214-33, 261-47.

Zmiana siedziby Działu Kadr MPK w Krakowie

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie uprzejmie informuje, że z dniem 23 VII 1981 r. Dział Kadr został przeniesiony z lokalu przy ul. Wawrzynca 13, do nowo wybudowanego budynku przy ul. Brożka (obok Zajezdni Tramwajowej), telefon nr 616-30. Dojazd tramwajami linii nr nr 8, 10, 11, 19 i 24 do Łagiewnik.

INSTYTUT SZKŁA I CERAMIKI

ogłasza KONKURS otwarty

na kandydata na stanowisko ZASTĘPCY DYREKTORA INSTYTUTU — KIEROWNIKA FILII W KRAKOWIE

Wymagania stawiane kandydatom — uczestnikom konkursu:

- samodzielny pracownik nauki lub samodzielny pracownik naukowo-badawczy w dziedzinie nauk technicznych, chemicznych lub fizycznych
- staż na stanowisku kierowniczym oraz ogólna znajomość problematyki przemysłu szklarskiego
- nie przekroczony 55 rok życia.

Osoby zgłaszające się do konkursu powinny przedstawić dorobek naukowy i zawodowy.

Zgłoszenia należy składać w terminie do 20 sierpnia 1981 r. do Działu Spraw Pracowniczych Instytutu Szkła i Ceramiki, ul. Postępu 9, 02-676 Warszawa lub Działu Spraw Pracowniczych Filii Instytutu Szkła i Ceramiki, ul. Lipowa 3, 30-702 Kraków.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż”

Nr 2 Kraków-Nowa Huta, ul. Łowińskiego 7

zatrudni natychmiast MĘŻCZYZN

z terenu miasta Krakowa w zawodach

- ◆ ŚLUSARZA
- ◆ TOKARZA
- ◆ MALARZA konstrukcji stalowych
- ◆ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

Warunki pracy i płacy zgodne z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy pracowników budownictwa — do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego Przedsiębiorstwa, pokój nr 128.

PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI URZĄDZEŃ WODNYCH I MELIORACYJNYCH

w Krakowie, ul. Nowohucka 13b

ZATRUDNI ZARAZ

- INSPEKTORA D/S SOCJALNYCH
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- SPAWACZĄ GAZOWEGO I ELEKTRYCZNEGO
- MECHANIKÓW MASZYN BUDOWLANYCH
- ELEKTRYKA SIECIOWEGO I SAMOCHODOWEGO

Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczych, Kraków, ul. Nowohucka 13b.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO W MYŚLENICACH

ul. Słowackiego 54, tel. 20-075 lub 20-753

ZATRUDNI

- kierownika Działu Przygotowania i Realizacji Produkcji, z uprawnieniami budowlanymi
- kierowników grup robót, z uprawnieniami budowlanymi
- kierowników budów, z uprawnieniami budowlanymi
- inspektora BHP

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO

Oddział nr 1 w Krakowie, ul. Wielicka 57

przyjmuje w ramach posiadanych luzów

ZLECENIA NA PRZEWOZY

SPRZĘTU CIĘŻKIEGO CIĄGNIKIEM „KRAZ” Z PRZYZEPĄ PODCZOŁGOWĄ

Informacje telefoniczne pod nr nr: 626-87 i 627-80.

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W RZESZOWIE,

ul. Słowackiego 9

ZATRUDNI natychmiast

KIEROWNIKA BUDOWY W BOCHNI

o specjalności inżyniera sanitarna lub komunalna

Przedsiębiorstwo zapewni mieszkanie typu M-4

Blizszych informacji udziela Dział Osobowy przedsiębiorstwa w Rzeszowie, tel. 340-91 lub 365-62.

ZAKŁAD METALOWY

KOMBINATU PRZEMYSŁOWO-ROLNEGO „IGLOOPOL” W DĘBICY

PRZYJMIE ZLECENIA

na wykonanie wszelkich prac na następujących maszynach:

- PRASA PC-250
- WYTACZARKA AD-100

Blizszych informacji udziela Dział Konstrukcyjno-Technologiczny Zakładu Metalowego w Dębicy, ul. Fabryczna 8, tel. 2871 w. 247

WARSZTATY SZKOLNE

ZESPOŁU SZKOŁ MECHANICZNYCH

w Bochni, ul. Windakiewicza 23

OGŁASZAJĄ

że w ramach luzów produkcyjnych przyjmą od 1 września ZLECENIA NA ROBOTY ŚLUSARSKIE, TOKARSKIE oraz TŁOCZENIE NA NOWĄ PRASĘ 63-TONOWĄ.

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU WODNO-MELIORACYJNEGO

w Krakowie, ul. Bohaterów Stalingradu 13

sprzeda

w ramach upłynienia zbędnych zapasów

materiały w grupach:

04, 05, 06, 07, 08, 10, 11, 19, 20, zwłaszcza CZĘŚCI DO SPRZĘTU I TRANSPORTU, jak: DT-54, 55, 75; T-100; KM-251; K-602, 606; S-651; D-031A; ETC-202; Tatra 111, 138, 141; Unic i inne.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 280-19, w godz. 7—14.

Zakłady Mięsne w Rybniku, ul. Żorska 2a

zatrudnia natychmiast

KIEROWNIKA DZIAŁU TUCZU w podległym Zakładom Mięsnym ZESPOLE TUCZARN W CHUDOWIE

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy pracowników przemysłu mięsnego.

Dla zamiejscowych zapewnia się kwatery.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, Zakładów Mięśnych w Rybniku, ul. Żorska 2a, w godzinach od 7 do 15.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

„KOMBET” W KRAKOWIE

oferuje

z podległej Odkrywkowej Kopalni Piasków w Bukowni, Bolesławiu z odbiorem własnym i samochodami, handlowymi wagonami PKP i własnymi wagonami przedsiębiorstw — w III, IV kwartale br. i w 1982 r.:

- ◆ piasek klasyfikacyjny 0,16—1,25 mm, wg BN-69/6721-02, w cenie 80 zł za 1 m³ franco wagon stacja załadowcza, wg Cennika Nr 151-Z/77
- ◆ piasek szklarski kl. VI do szkła barwnego (opakowanowego), wg BN-74/6811-01, w cenie 120 zł za 1 t franco wagon stacja załadowcza, wg Cennika Nr 151-Z/77
- ◆ piasek formierski kwarcowy 3 k — 0,20/0,40/0,32 i 4 k — 0,20/0,40/0,32, wg PN-77/H-11001, w cenie 208 zł i 150 zł za 1 t franco wagon stacja przeznaczenia, wg cennika Nr 71-Z-76
- ◆ piasek filtracyjny wg ZN-74/CZSP/9/187, w cenie 300 zł za 1 t franco wagon stacja załadowcza, wg cennika Nr 151-Z/77

Zamówienia składać pod adresem: Komunalne Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych w Krakowie, al. Słowackiego 29. Informacji udziela Sekcja Zbytu, tel. 371-57.

